

Zwilczone księżyce grasują z wilkami
W ciemnościach błyskają pustymi ślepiami
Zwilczone księżyce z wilkami grasują
Z puszczykiem śpiewają, z wichrami tańczą

Księżyce zwilczone po drogach hulają
Z uroczyśk przeklętych mgły nocne spędzają
Księżyce zwilczone hulają po drogach
Nie boją się świętych, aniołów i Boga

Zwilczone księżyce nie znają litości
Kochają się skrycie w śmiertelnej bladości
Zwilczone księżyce litości nie znają
Pomroczne ich życie, gwałt świata zadają

Księżyce zwilczone zawyły straszliwie
Za długo czekały, czekały cierpliwie
Księżyce zwilczone straszliwie zawyły
Już porę wybrały, już czas wyznaczyły

Zwilczone księżyce chcą zwabić Jutrzenkę
By zedrzeć z jej ciała świetlistą sukienkę
Zwilczone księżyce Jutrzenkę chcą zwabić
By blask im oddała, by jasność w niej zabić

Ten brzask i hosanna, czerwienne świetlice
Więc bladły konając zwilczone księżyce
Spójrz, zorza jest ranna, lecz dalej trwa życie
Rzekł chłopak kochając dziewczynę o świcie

R. Kołakowski

W. Korcz